



grę w butelkę. Pozbawiony erotyzmu związek dwóch płci w tym okresie to ogromna rzadkość.

I jak w wyniku takiego procesu ma powstać istota, która będzie umiała się odnaleźć w mieszanej przyjaźni?

Jeszcze sto lat temu dziewczynki i chłopcy chodzili do różnych szkół, uczyli się innych zawodów, nawet wolny czas spędzali oddzielnie, miejsca publiczne odwiedzając wyłącznie w celu znalezienia partnera (a potem w jego towarzystwie). Dziś spotykamy się zarówno w szkole, jak i pracy, a dawny wyraźny podział ról nieco się zatarł. Nadal jednak, mimo emancypacji, kobietom i mężczyznom nie udało się znaleźć zbyt wielu wspólnych obszarów. Są oczywiście panowie zainteresowani modą i chętnie rozmawiający o emocjach i kosmetykach oraz panie, które uprawiają wyczynowo sporty ekstremalne, robią prawo jazdy na motocykl czy ciężarówkę i interesują się polityką, ale to nadal rzadkość.

– Wiele lat patriarchalnej tradycji wciąż jeszcze w nas tkwi, dlatego mieszana przyjaźń może mieć trudniejszy start – uważa Gawkowska. – Choć kultura i społeczeństwo sporo nam ułatwiają (często mamy te same zawody, uprawiamy te same sporty), to w wielu środowiskach kobietom i mężczyznom ciężko znaleźć płaszczyznę wspólnych zainteresowań, będącą podstawą koleżeńskiego związku.

### INSTYKNT NIE CHCE SPAĆ

Przyjaźń między kobietą a mężczyzną najbardziej utrudnia popęd seksualny. Jakby na to nie patrzeć, przez większość historii ludzkości funkcjonowaliśmy przede wszystkim jako osobniki przeciwnej płci, których zadaniem było zadbać o przedłużenie gatunku. Inteligencja, kultura i społeczna ogłada to dość nowe wynalazki. Stąd instynkty – choć nad nimi panujemy – wciąż liczą się w naszym życiu.

Podobno statystyczny mężczyzna myśli o seksie co 7 sekund. Zdaje się to potwierdzać ankieta przeprowadzona przez dziennik „Hamburger Morgenpost”. Na pytanie: „Czy przespałbyś/przespałabyś się z najlepszą przyjaciółką/najlepszym przyjacielem swojej dziewczyny/swojego chłopaka, gdybyś miał/miała nie ponieść tego konsekwencji?”,

Przyjaźń  
nie przetrwa  
takiego  
wydarzenia,  
jakim jest seks.  
To rodzaj  
zdrady.  
Zdradziliśmy  
umowę, relację,  
a często stałego  
partnera

„tak” odpowiedziało dziewięciu na dziesięciu mężczyznom i tylko 10 proc. kobiet. Skoro panowie bez wahania przespałoby się z najlepszą przyjaciółką swojej dziewczyny, to jest duże prawdopodobieństwo, że zrobiliby to także ze swoją najlepszą przyjaciółką. Paniom jest łatwiej wierzyć w platoniczność związków koleżeńskich, bo w ich życiu seks odgrywa inną rolę.

– W zachowaniu platonicznego poziomu przeskadza jeszcze jedno: brak wprawy ze strony mężczyzny – tłumaczy psycholog. – Kobiety mają wiele bliskich związków z innymi kobietami; łączy je z nimi zażyłość, poufałość i intymność bez erotycznego zabarwienia. Mężczyźni odwrotnie: z kumplami chodzą na mecze, ryby czy piwo, ale trzymają ich na odległość ramienia i nie budują z nimi bliższych relacji. Intymność pojawia się tylko w związkach z kobietami. Stąd bliskość emocjonalna jest zwykle przez nich utożsamiana z seksualną. W takiej sytuacji powstrzymywanie się od seksu wydaje się sztuczne i niepotrzebne. Dlatego mieszane przyjaźnie wychodzą nam najlepiej wtedy, kiedy hormony już nie grają pierwszych skrzypiec.

– Przyjażniąc się z bardzo atrakcyjną fizycznie osobą przeciwnej płci, oprócz pokusy, z którą trzeba walczyć, narażamy się jeszcze na obmowy: mężczyzna, który się „tylko kumpluje” z piękną kobietą i nawet nie próbuje jej uwieść, może dostać łatkę geja, nieudacznika czy impotent. Kobieta, która nie ma żadnych zakusów na superprzystojnego towarzysza, złośliwe koleżanki mogą okrzyknąć oziębłą – ostrzega Gawkowska.

### NIGDY NIE BĘDZIE TAK JAK DAWNIEJ

Platoniczne przyjaźnie najlepiej działają w stanie równowagi: gdy obie strony mają jednakowo aseksualną wizję związku. Ale bywa i tak, że jedna od początku chce czegoś więcej, tylko się z tym nie zdradza, bo „nie ma okazji”, i czeka w przyczajeniu.

– Prawdziwe intencje często zdradza jakaś istotna zmiana, na przykład jedno z przyjaciół się rozwodzi lub odchodzi od stałego partnera – uważa Gawkowska. – W takim momencie „przyczajony przyjaciel” może się uaktywnić i proponować spotkania bardziej o charakterze randek niż niezobowiązujących wypadów. Otwiera się furтка do zmiany płaszczyzny znajomości. Jeśli przyjaźń była naprawdę platoniczna, nikt nie będzie próbować przez nią przejść.